

## **Praktyczne porady dla praktykujących buddyzm Czystej Krainy**

Autor: Mistrz Dharmy Huijing

Tłumaczenie na język angielski: zespół tłumaczy, pod redakcją świeckiego wyznawcy Jingu

tłumaczenie na język polski: Michał Pasternak

Opublikowane przez Chinese Pure Land Buddhist Association

Adres: 41, Alley 22, Lane 150, Sec 5, Shin-Yi Road, Taipei 11059, Tajwan

Tel: 886-2-27580689

Faks: 886-2-87807050

E-mail: [amt@plb.tw](mailto:amt@plb.tw)

Strona internetowa: [www.purelandbuddhism.org](http://www.purelandbuddhism.org)

Wydrukowano w październiku 2018 roku.

(c) 2018 przez Chinese Pure Land Buddhist Association

Ta książka jest przeznaczona do bezpłatnej dystrybucji; nie jest przeznaczona na sprzedaż.

Wydrukowano na Tajwanie.

## **Praktyczne porady dla praktykujących buddyzm Czystej Krainy**

*Wykład mistrza Huijinga wygłoszony dla odwiedzających go buddyjskich przyjaciół pochodzących z Xiamen, dnia 7 kwietnia 2017 roku.*

Namo Amitabha, Namó Amitabha, Namó Amitabha!

Budda Amitabha istnieje, aby wyzwolić czujące istoty, a to stowarzyszenie recytatorów zostało założone po to, aby szerzyć przesłanie dotyczące Jego wyzwolenia. Dlatego też każda organizacja tego typu jest także naszym domem. Witajcie więc w domu lotosowi przyjaciele Czystej Krainy z Xiamen!

Dzisiaj będziemy po prostu rozmawiać. Proszę, odprężcie się.

Celem naszego życia jest wykorzystanie tego krótkiego czasu na studiowanie buddyzmu. Jest nim poszukiwanie wyzwolenia z niekończącego się cyklu narodzin i śmierci, znanego jako samsara.

Gdyby nie istniało życie pozagrobowe, a śmierć oznaczałaby tylko nicość, nie byłoby żadnej nagrody czy kary, żadnych konsekwencji przeszłości, teraźniejszości oraz przyszłości, żadnej transmigracji w obrębie sześciu krain (niebios, asurowie, ludzie, zwierzęta, duchy oraz istoty piekielne) nie byłoby potrzeby studiowania buddyzmu. Wówczas powinniśmy na wszelkie możliwe sposoby cieszyć się naszym życiem.

Tak jednak nie jest, jeśli idzie o życie oraz wszechświat. Karmiczna odплата, przyczyna oraz skutek, jak również cykl odrodzenia, istnieją.

Przez niezliczone eony dokonywaliśmy dobrych i złych wyborów. Zdecydują one o tym czy następne życie spędzimy jako człowiek, zwierzę, głodny duch, w piekle lub w niebie. Prawdopodobieństwo odrodzenia się w niebiańskim królestwie jest niezwykle rzadkie, nawet ludzka forma narodzin jest bardzo trudna do osiągnięcia. Dlatego Budda Siakjamuni nauczał, że odrodzenie się jako człowiek jest rzadkością.

Oznacza to, że niezwykle trudno jest ponownie narodzić się w przyszłym życiu jako człowiek. Czy to oznacza, że prawdopodobnie odrodzimy się w trzech nędznych sferach? Tak właśnie jest. Zgodnie z prawem przyczyny i skutku, dobre uczynki mogą prowadzić do odrodzenia się w niebiosach, podczas gdy złe uczynki mogą spowodować narodziny w piekle. Są to zasady stojące za karmicznymi konsekwencjami przeszłości, teraźniejszości oraz przyszłości, a także odrodzenia w sześciu sferach. Te zasady są podstawą buddyzmu, który ponadto naucza sposobów na przekroczenie tego cyklu odrodzenia.

Bez takiego właśnie fundamentu nie może istnieć buddyzm. Dlatego, kiedy mówimy o Dharmie, musimy podkreślać jej podstawy. W przeciwnym razie byłoby to odstępstwem od buddyzmu. Te zasady są fundamentem buddyzmu, czyli Dharmy.

Ponieważ samsara istnieje, a jej esencją jest cierpienie i niepokój, to pozostawienie jej za sobą oznacza wyzwolenie się od cierpienia. A co dzieje się po takim wyzwoleniu? Wszystko staje się odtąd piękne i cudowne, ponieważ nie podlegamy już odradzeniu się w sześciu krainach i wszelkiego rodzaju cierpieniom. Będziemy wówczas wiecznie zdrowi, a nasze życie nigdy nie dobiegnie końca. Takie życie będzie wieczne, wykraczająca poza znane nam pojęcie czasu.

Gdy życie posiada jakiś limit czasowy, nie jest wiecznością, ponieważ w końcu i tak zakończy się śmiercią. Tak więc wszelka ludzka długowieczność jest tak naprawdę krótkotrwała w porównaniu z życiem wiecznym tych, którzy wyzwolili się z samsary. Jeśli życie osoby, nie mogącej podnieść się o własnych siłach z łóżka, przepełnione jest cierpieniem, to czy może być naprawdę szczęśliwe? Nie oznacza to jedynie cierpienia tej osoby, ale stanowi również duże obciążenie tych, którzy się nami opiekują. Nie ma znaczenia, w którym z sześciu światów się urodziłeś. Nawet w niebiańskiej domenie ma miejsce cierpienie spowodowane pięcioma typami rozkładu.

Gdybyśmy jednak zostali wyzwoleni z samsary, wszystkie nasze cierpienia ustałyby. Nie tylko żylibyśmy wiecznie i byłibyśmy całkowicie szczęśliwi, posiadalibyśmy również specjalne, nadnaturalne moce. Moglibyśmy latać, transformować się, podróżować w mgnieniu oka gdziekolwiek zapagniemy, robić i mieć, co uważalibyśmy za ważne. Te prawdziwie przyjemne okoliczności są stanem wyzwolenia i królestwem Buddy.

Taki stan nie jest czymś, co możemy stworzyć lub do czego możemy dążyć na tym świecie. Wszyscy naturalnie posiadamy takie moce oraz mądrość, ponieważ są one częścią naszej Natury Buddy. Niestety, jest ona spowita naszą karmą i przywiązaniami. Zamanifestuje się, gdy już uwolnimy się z niewoli nieszczęść, takich jak chciwość, gniew i ignorancja.

Niemożliwym jest jednak wyjście z samsary i zakończenie cyklu odrodzenia polegając tylko na własnych siłach. Co w takim razie mamy robić? Musimy szukać wyzwolenia gdzie indziej – u Buddy Amitabhy. Wybawienie Amitabhy jest proste i łatwe, ale większość ludzi ma trudności, aby w to uwierzyć. Mało tego, wielu z nich wątpi również w podstawy buddyzmu: pozytywną i negatywną karmę, która skutkuje karmicznymi konsekwencjami, czyli w prawo przyczyny i skutku, działające w przeszłości, teraźniejszości oraz przyszłości, jak również w odradzanie się w sześciu sferach.

Pomyśl o tym. Obecnie na Ziemi żyje około siedmiu miliardów ludzi. Mniej niż piętnaście procent z nich mogło cokolwiek usłyszeć o buddyzmie lub mieć choć pozytywną opinię na jego temat, a jeszcze mniej posiada odpowiednie karmiczne warunki do jego

przyjęcia i uczenia się Dharmy. Prawdziwy buddysta musi wierzyć w przyczynę i skutek, a także w odrodzenie. Musi także przyjąć schronienie w Trzech Klejnotach: Buddzie, Dharmie i Sandze. Powinien także kultywować ścieżkę wyzwolenia z samsary.

Ścieżką, którą kultywujemy jest metodą Czystej Krainy. Mówiąc najprościej, ścieżka Czystej Krainy to recytacja imienia Buddy Amitabhy.

Mówi się, że w buddyzmie istnieje 84 000 ścieżek Dharmy. W Chinach zostały one podzielone na osiem gałęzi: Tiantai (Szkoła Sutry Lotosu), Chan (Zen), ezoteryczną (buddyzm tantryczny), Huayan (Szkoła Sutry Avatamsaka), Jogaczara (Szkoła Tylko Świadomość), Sanlun (Trzy Nauki), Szkołę Wskazań i Szkołę Czystej Krainy. Dlaczego powinniśmy studiować buddyzm Czystej Krainy i recytować imię tylko jednego Buddy – Amitabhy? Ponieważ inne tradycje wymagają podjęcia ogromnego wysiłku w poszukiwaniu wyzwolenia. Praktykujący tych tradycji muszą przestrzegać wskazań, medytować, pomnażać mądrość oraz wykorzystać trzy trucizny: chciwość, gniew i niewiedzę. Dlaczego trzeba wyeliminować te trzy trucizny? Ponieważ prowadzą nas one do tworzenia karmicznych przyczyn, które powodują uwięzienie nas w sześciu krainach samsary. Tak długo, jak te trzy trucizny nie zostaną usunięte, nie ma mowy o prawdziwym wyzwoleniu.

Pomyśl choć chwilę o tym: Czy możemy osiągnąć wyzwolenie poprzez własne wysiłki? Nie. Początkującym buddystom może być trudno w to uwierzyć. Jeśli nie praktykowali do tej pory samodzielnie, to nie wiedzą czy jest to łatwe czy trudne. Dopiero potem zdają sobie sprawę, że jest to niezwykle trudne zadanie. Dlatego wielu, którzy zwrócili się ku Czystej Krainie to ci, którzy praktykowali już przez jakiś czas. Po trzech, pięciu, dziesięciu lub dwudziestu latach zdają sobie sprawę, że po prostu nie są w stanie sprostać temu zadaniu. Na przykład, aby przedostać się z tego na przeciwległy brzeg morza, możemy popłynąć w pław, na bambusowej tratwie lub na pokładzie promu. Jednak dopiero po wejściu do wody dociera do nas, że brakuje nam odpowiedniej kondycji, aby ten długi dystans samodzielnie pokonać. Co więcej dostrzegamy też duże fale na wzburzonym morzu. W takich warunkach nawet solidna łódź może zatonać w połowie drogi.

Oznacza to, że wszystkie inne szkoły buddyjskie polegają na własnych wysiłkach, aby osiągnąć wyzwolenie. To jak pływanie lub wiosłowanie do odległego brzegu. Tylko praktykujący buddyzm Czystej Krainy powierzają się całkowicie okrętowi Pierwotnego Ślubowania Buddy Amitabhy, przeznaczonego dla ich wyzwolenia. Statek ten jest również nazywany statkiem Wielkiego Ślubowania, co oznacza, że jest on wielki i szeroki. Statek ten jest ogromny i mocny, zdolny pokonać morza cierpienia w sześciu krainach samsary. Rejs na takim statku jest tak łatwy, że każdy może to zrobić.

Powodzenie w doczesnych sprawach niezmiennie zależy od uwarunkowań i naszych zdolności. Jednakże wyzwolenie, bezinteresowna miłość, współczucie i nadprzyrodzone moce Buddy Amitabhy, które zostały nam podarowane, nie wymagają od nas żadnej zapłaty. W

rzeczywistości Amitabha Budda oferuje je nam z własnej inicjatywy. On nawet błaga nas o przyjęcie Jego pomocy w kwestii wyzwolenia. Ścieżka Czystej Krainy jest po prostu prośbą Amitabhy, który wciąż czeka, aż zdecydujemy się przyjąć jego wyzwolenie. Dlatego właśnie buddyzm Czystej Krainy całkowicie różni się od innych szkół buddyzmu.

Dawno, dawno temu, Budda Amitabha powziął w naszym imieniu 48 ślubowań. Spędził niezliczone eony kultywując ascetyczne praktyki ścieżki Bodhisattwy, gromadząc zasługi dla naszego dobra. To nie wydarzyło się na naszą prośbę. Kiedy Amitabha składał swoje ślubowania, to nie wiedział, gdzie odrodzimy się – w piekle, krainie głodnych duchów lub zwierząt. Gdy gromadził dla nas zasługi, my nie byliśmy świadomi tego, jak złą karmę jeszcze nagromadzimy. Budda Amitabha zrealizował i wypełnił swoje ślubowania i zbudował dla nas wygodny dom w Krainie Błogości, jak również „statek wielkich ślubowań”, aby nas tam zabrać z tego świata Saha. Dlatego jego statek jest też naszym okrętem, tak samo jak Jego Kraina Błogości jest naszym domem.

Budda Amitabha woła do nas od ponad dziesięciu kalp (od kiedy osiągnął Stan Buddy). Zaczął działać niezliczone eony temu, kiedy powziął ślubowania i rozpoczął wyteżoną praktykę. Ważne jest też, abyśmy wiedzieli, że On osiągnął już Stan Buddy oraz ukończył budowę swojej Krainy Błogości, jak również opracował metodę, abyśmy my też mogli się tam dostać. Musimy również być mentalnie przygotowani na powrót do domu, który dla nas przygotował.

Właściwie, kiedy Czysta Kraina została ukończona, dziesięć eonów temu, już wtedy powinniśmy się tam odrodzić. Zostalibyśmy już znacznie wcześniej uwolnieni, stając się Buddami. Niestety nie odrodziliśmy się w Krainie Błogości podczas trwania owych dziesięciu kalp. Powinniśmy byli się tam odrodzić, ponieważ Amitabha stał się Buddą dla naszego dobra i przygotował dla nas Czystą Krainę. Osiągnął Stan Buddy, aby nas wyzwolić. Jednakże z powodu niewiedzy lub wątpliwości nie zaakceptowaliśmy go. Przez dziesięć eonów nieustannie odradzaliśmy się oraz niepotrzebnie cierpieliśmy.

Czym więc jest buddyzm Czystej Krainy? Jest to ścieżka Dharmy, droga akceptacji i adaptacji. Polega na:

- zaakceptowaniu wyzwolenia Buddy Amitabhy,
- zaadaptowaniu się do warunków wyzwolenia Buddy Amitabhy,
- zgodzeniu się na wyzwolenie Buddy Amitabhy.

Przez dziesięć kalp Budda Amitabha błagał nas, czekając aż w końcu kiwniemy akceptująco głowami, zgodzimy się w naszych sercach i powiemy „tak” naszymi ustami. Czekał i czekał aż do dzisiaj.

Buddyzm Czystej Krainy naucza o „wierze, aspiracji i praktyce”. Czym jest wiara? Jeśli wierzymy tylko w to, że „istnieje Kraina Błogości” i „istnieje Budda Amitabha”, taka wiara nie jest wystarczająca. Dlaczego? Jak wspomniano wcześniej, jest wiara w to, że Budda Amitabha istnieje dla naszego dobra; że podjął swoje ślubowania i praktykę w naszym imieniu; że stworzył dla nas Krainę Błogości, a nawet metaforycznie ujmując – zarejestrował prawo własności tego domu na nasze dane personalne. Tak więc odrodzenie się jest niczym powrót do domu w sposób naturalny, bez żadnych szczególnych warunków. Wierzyć w ten właśnie sposób oznacza posiadać wystarczającą, prawdziwą wiarę.

Czym jest aspiracja? Pojęcie to ma dwa znaczenia: pragnąć i być gotowym. Ogólnie rzecz biorąc, pragnąć czegoś, oznacza mieć nadzieję na określony rezultat. Na przykład, chciałbym w przyszłości zostać ministrem w rządzie lub naukowcem. Mam taką aspirację, ale nie jestem pewien tego czy uda mi się cel ten zrealizować. Polegamy wówczas na naszych najlepszych staraniach. Jednakże bez względu na to, jak ciężko pracujemy, nie możemy być pewni sukcesu.

Gotowość oznacza to, że jeśli coś jest mi oferowane, to jestem gotów to przyjąć. Wyzwolenie przez Buddę Amitabhę jest właśnie takie. On prosi i błaga nas, czujące istoty z dziesięciu kierunków, abyśmy przyjęli jego wyzwolenie, nieustannie czekając na naszą zgodę.

Tak więc pojęcia „pragnąć” i „być gotowym” posiadają całkiem różne znaczenia oraz stopnie trudności. Jedno odnosi się do przyszłości, która wymaga ciężkiej pracy i jest niepewna. Drugie wskazuje na coś, co już zostało osiągnięte i nie wymaga żmudnego wysiłku. Wszystko, co musimy zrobić, to powiedzieć „tak”, a wszystkie opisane dotychczas zasługi tego Buddy stają się nasze. To właśnie oznacza „aspiracja” w buddyzmie Czystej Krainy. Będąc gotowymi zaakceptować wyzwolenie oferowane przez Buddę Amitabhę, otrzymujemy w zamian wszystkie jego zasługi i cnoty, które ten Budda już osiągnął i zgromadził.

Kraina Błogości jest darem Buddy Amitabhy dla nas. Poświęcił On nam również, bezpłatnie, wszelkie zasługi i cnoty potrzebne do odrodzenia się tam. Przez dziesięć kalp czekał, aż je przyjmimy. Jeśli to zrobimy, nawet przez przez skromne skiniecie głową, natychmiast stajemy się przyszłymi mieszkańcami jego Czystej Krainy, a nie nieprawymi istotami uwięzionymi w cyklu odradzenia się w świecie Saha.

Oczywiście wszystko musi opierać się na szczerości. Kiedy mówimy o wierze, to czy jest to prawdziwa czy fałszywa wiara? Kiedy mówimy o dążeniu do odrodzenia czy jest to prawdziwa czy fałszywa aspiracja? Musimy być szczerzy – rzeczywiście akceptując wyzwolenie Amitabhy, pragnąc odrodzenia w Krainie Błogości oraz opuszczenia cyklu odradzania się w samsarze. Musimy posiadać taką szczerość.

Mimo to trzeba zadać sobie pytanie: Czym jest szczerłość? To właściwie dość proste. Każda osoba powinna po prostu szczerze postanowić w oparciu o swoje własne karmiczne skłonności i zdolności. Dla zwykłych istot oznacza to po prostu unikanie tego, co jest pretensjonalne lub fałszywe. Nie wymaga posiadania czystego umysłu Buddy. Coś takiego, jak czysty umysł Buddy, znajduje się obecnie poza naszymi możliwościami poznawczymi, wymagając wprawdzie oświecenia i wykorzenia nieszczęść. Szczerłość, o której tutaj mówimy, jest jedynie unikaniem fałszywych uczuć i intencji.

Niektórzy mówią, że Imię Amitabhy musi być recytowane z czystym umysłem. W rzeczywistości zwykle istoty po prostu nie są w stanie kultywować czystego umysłu. Tak długo, jak możemy odrodzić się w Krainie Błogości, rozwiniemy go w naturalny sposób. I to możemy zrobić już w tym świecie poprzez szczerą i autentyczne zaakceptowanie wybawienia Amitabhy.

Dla dobra czujących istot Budda Amitabha spędził ponad pięć kalp kontemplując i formułując swoje 48 ślubowań. Następnie spędził niezliczone eony praktykując drogę Bodhisattwy, osiągając to, co jest trudne do osiągnięcia i znosząc to, co jest ciężkie do zniesienia. To wszystko zrobił dla nas. Nie zawieźmy więc Buddy Amitabhy i spełnijmy jego oczekiwania. Dlaczego nie mielibyśmy choć raz spełnić jego życzenia i zobaczyć na własne oczy jaka jest ta Kraina Błogości? Jeśli nam się tam nie spodoba, to będziemy mogli po prostu powrócić do tego świata Saha. (Śmiech)

Udajmy się więc do Krainy Błogości, takiej jaką jest. Kiedy już się na to zgodzimy, wszystko, co musimy teraz zrobić, to jedynie recytować imię Amitabhy. Czy musimy recytować według określonego standardu? Nie. Dobrze jest recytować zgodnie z naszymi własnymi uwarunkowaniami i zdolnościami. Amitabha bardzo dobrze zna nasze możliwości i widzi czy naprawdę recytujemy Jego imię. Jeśli tak jest, to obejmie nas, nigdy nie puszczając. Jeśli nie, to nie jesteśmy tak naprawdę gotowi przyjąć Jego wyzwolenia.

Niektórzy mówią: „Jeśli istnieje aspiracja, praktyka podąży za nią”. Praktyką jest recytowanie „Namo Amitabha Buddha”. A to w jaki sposób i ile razy dziennie mamy recytować, zależy już tylko od okoliczności i naszych osobistych preferencji. To samo dotyczy się tego czy recytujemy złożoną z sześciu ideogramów pisma chińskiego wersję („Namo Amitabha Buddha”, w języku chińskim „Namo Amitufo”) czy z czterech ideogramów wersję („Budda Amitabha”, w języku chińskim „Amitufo”).

Ci, którzy są młodzi i zdrowi, powinni recytować pełną wersję złożoną z sześciu znaków chińskiego pisma. Dlaczego? Ponieważ „Namo” reprezentuje wołanie Amitabhy do nas, jak również naszą zgodę na przyjęcie jego wyzwolenia. Oznacza to również, że porzucamy nasze dotychczasowe splugawione, nieprawe i nietrwałe życie, jak również zwracamy się ku czystemu, wartościowemu i szczęśliwemu życiu wiecznemu.

„Namo” to sanskrycki termin oznaczający »złożenie hołdu« lub »przyjęcie schronienia«. Jeśli nasz stan zdrowia na to pozwala, to powinniśmy recytować „Namo Amitabha Buddha”. Jednakże ci, którzy są starzy, słabi lub nie mogą samodzielnie wstać z łóżka, powinni recytować „Amitabha Buddha”. Jeśli jesteśmy w zaawansowanym wieku, bardzo cierpimy lub jesteśmy mocno osłabieni, możemy po prostu recytować „Budda”. Na skraju śmierci, gdy nasze usta zeszywnieją, dobrze jest po prostu pamiętać o Amitabhisie. Nie ma też znaczenia czy wówczas będziemy na tyle świadomi, aby pamiętać o wyzwoleniu oferowanym przez Amitabhę czy też nie. Dzieje się tak dlatego, że to nie my uganiamy się za Buddą Amitabhą, lecz to On nas objął, tuląc w swych ramionach.

Jeśli chodzi o liczbę powtórzeń, każdego dnia powinniśmy recytować tak często, jak tylko możemy. Dlaczego? Ponieważ recytacja Imienia Amitabhy nie tylko wyraża naszą akceptację jego prośby, ale także przynosi korzyści naszemu ciału i umysłowi. Chociaż zaakceptowaliśmy wyzwolenie Amitabhy, a więc definitywnie odrodzimy się w Krainie Błogości, nasze ciało wciąż pozostaje na tym świecie. Dopóki tak jest, nasze umysły będą nieustannie skalane przez chciwość, gniew i ignorancję, przez tak zwane Trzy Trucizny, a nasze ciała będą doświadczać chorób i bólu. Nasze interakcje z innymi, w rodzinie i w społeczeństwie, mogą powodować irytację. Jeśli recytujemy Imię Amitabhy, takie irytacje mogą zostać zminimalizowane, a co za tym idzie możemy napotkać mniej przeszkód.

Oznacza to, że recytujący po pewnym czasie zauważą, że żyje się im spokojniej, jak również, że powstaje lepsza karma. Recytując często, minimalizujemy nasze błędne i pomieszane myśli. Cierpienia są zredukowane, co skutkuje zdrowszym ciałem i rzadszymi chorobami. Nasze fizyczne dolegliwości wynikają zarówno ze starzenia się, jak również z przeszłej karmy. Wynikają także z naszych uczuć. „Choroba rodzi się z nastroju” – głosi popularne chińskie powiedzenie. Na nastrój składa się sześć emocji: radość, złość, niepokój, refleksja, smutek, strach i przerażenie. Polegajmy na recytacji Amitabhy, aby je okiełznać – a także po to, aby wyeliminować przeszkody karmiczne oraz mieć szczęście i zwiększyć mądrość. To doprowadzi nas do spokojnego, udanego życia.

Chociaż mówi się, że powinniśmy recytować zgodnie z okolicznościami, powinniśmy kultywować nawyk codziennej recytacji Imienia Amitabhy. Powinniśmy żyć, aby recytować i recytować, aby żyć. Powinniśmy wtopić recytację w samą tkankę naszego codziennego życia.

Jest takie chińskie powiedzenie: „Nagromadzone nawyki stają się naszą naturą”. Nasza doczesna natura nie została przez nas nabyta; jest częścią nas i to od momentu narodzenia. Chciwość, gniew, ignorancja, złudzenie, zamęt, irytacja i kalkulacje są częścią naszej *podstawowej* doczesnej natury. To, co jest najmniej nawykowe, to recytacja Imienia Buddy Amitabhy. W ciągu dnia recytujemy zazwyczaj rzadko, a nasze złudzenia oraz pomieszane myśli są bardzo liczne. Sutra Oczyszczenia i Wyzwolenia Bodhisattwów mówi: „Każdego dnia w umyśle każdej osoby powstaje aż 84 000 złudnych myśli. Każda z nich



generuje karmę prowadzącą do odrodzenia się w trzech nędznych sferach”. Liczba 84 000 oznacza ogromną ilość, to tyle, ile ziaren piasku znajduje się na Ziemi.

Pewna historia miała miejsce około 70 lub 80 lat temu w Japonii. Pewna starsza pani udała się do szpitala z powodu bólu brzucha. Lekarz powiedział jej, że ma raka żołądka w końcowym stadium. Medycyna była wówczas dość zacofana. Lekarz powiedział jej, że nie zostało jej już wiele czasu, może tylko kilka tygodni. Gdyby ta zgodziła się oddać swoje ciało na rzecz akademii medycznej, to wszystkie wydatki związane z leczeniem zostaną uregulowane oraz otrzyma w szpitalu najlepszą opiekę, w tym specjalistyczną opiekę pielęgniarską.

Starsza pani odpowiedziała: Dobrze, przyjmuję pańską uprzejmą ofertę, ponieważ i tak nie mam pieniędzy, aby zapłacić za leczenie. Następnie dała lekarzowi wszystko, co miała – 30 jenów – jako podziękowanie. Po trwającej pewien czas hospitalizacji... staruszka wyglądała na zdrową, a normalny kolor jej twarzy powracał. Lekarze w szpitalu zastanawiali się czy nie postawiono błędnej diagnozy. Powtórzyli więc procedury diagnostyczne. Wniosek był ten sam: starsza kobieta rzeczywiście miała raka żołądka w końcowym stadium. Medycy ponadto nie podali jej onkologicznych leków, ponieważ żadne z ówczesnie dostępnych nie były odpowiednie. Dlaczego więc jej stan stawał się coraz lepszy?

Lekarze wypytywali się jej o to. Okazało się, że od momentu przyjęcia do szpitala była bardzo wdzięczna i szczęśliwa z otrzymanej pomocy. Pomimo rozwinięcia się choroby w zaawansowanym wieku, otrzymała pomoc. Traktowała lekarza niczym Buddę Amitabhę, pielęgniarki jak Bodhisattwę Awalokiteśwarę, a innych opiekunów jak Bodhisattwę Mahasthamaprapte. Przyjęła oferowaną pomoc z ogromną wdzięcznością, myślała o Buddzie Amitabha oraz recytowała jego Imię. W rezultacie negatywna karma, która spowodowała chorobę, została wyeliminowana, a jej stan zdrowia poprawił się.

Lekarze i pielęgniarki w szpitalu pomyśleli wówczas: Powinniśmy również recytować Imię Amitabhy.

Leczenie chorób wymaga czegoś więcej niż tylko współczesnej medycyny. Nie ważne jak skuteczne jest leczenie, pacjenci, którzy są przygnębieni, czują się pokrzywdzeni i mają pretensje, nie poczują się lepiej.

Lekcja płynąca z tej historii jest taka, że musimy nauczyć się relaksować oraz starać się być bardziej optymistycznie nastawieni i wdzięczni. Powinniśmy unikać wyrachowania i być gotowi na to, aby zaakceptować niekorzystną sytuację. Powinniśmy być gotowi przyznać się do błędu, a także podjąć autorefleksję i okazać skruchę. Poprzez utrzymywanie łagodnego i czułego serca, będziemy w stanie ujarzmić zmartwienia i choroby.

Wszystko w trzech sferach jest tworzone przez nasze umysły. Nasze narodziny w ludzkim świecie są wynikiem wygenerowania przez nas karmy w poprzednich żywotach. Tak samo ma się sprawa z demonami zamieszkującymi piekło. Nasze przeszłe działania oraz związana z nimi karma prowadzi nas do odrodzenia się. Te trzy sfery i sześć krain są projekcjami naszej świadomości; ich korzenie tkwią w naszych umysłach.

W buddyzmie mówi się, że jeśli umysł jest wyzwolony, to dana osoba jest wolna od cyklu odrodzenia. Jeśli nasz umysł jest oczyszczony, nasz świat staje się czystą krainą. Nie jesteśmy jednak w stanie teraz tego osiągnąć. Nasze umysły są „zmacone”, ponieważ żyjemy w „świecie pięciu zmętnień”. Taka jest podstawowa natura naszego świata. Więc chociaż założenie głoszące, że czysty umysł umysł oczyszcza i eliminuje cykl odradzenia się jest poprawne, to nie ma sposobu, abyśmy osiągnęli taki stan jako skutek naszych własnych wysiłków. Możemy jednak z łatwością zaakceptować wyzwolenie Buddy Amitabhy oraz recytować imię Amitabhy.

Oprócz recytacji Imienia Amitabhy, tak długo, jak jesteśmy obecni w fizycznym ciele, powinniśmy kultywować cnoty opisane w „Doczesnych atrybutach praktykującego buddyzm Czystej Krainy”: „bądź skromny i uprzejmy”. „Uprzejmy” oznacza łagodny, spokojny, harmonijny i delikatny. Bycie miłym jest bardzo ważne, ponieważ pozwala nam być osobami kochającymi i współczującymi. Wymaga to skromności, czyli bycia uprzejmym i pełnym szacunku. Bycie zawsze świadomym własnych niedoskonałości oraz wad, przy jednoczesnym szanowaniu innych, oznacza „bycie skromnym i uprzejmym”. Powinniśmy w taki sposób traktować wszystkich ludzi. Jak mówi przysłowie: „Ci, którzy kochają innych, są zawsze kochani”. Jeśli szanujemy innych, oni też będą nas szanować i cenić. Oto jest sposób na stworzenie cyklu pozytywnej karmy i harmonii między nami i innymi.

Uczymy się „łatwej ścieżki” buddyzmu Czystej Krainy skoncentrowanej na innej mocy. Tym bardziej powinniśmy traktować innych w skromny i miły sposób oraz unikać kłótni. Kiedy uwarunkowania karmiczne ludzi nie są jeszcze dojrzałe, będzie nam niezwykle trudno rozmawiać z innymi o ścieżce buddyzmu Czystej Krainy. Oni nie zaakceptują naszego przesłania, jeśli zabraknie nam wiedzy, wyrazistości lub uczciwości.

Budda Siakjamuni powiedział nam, że ścieżka buddyzmu Czystej Krainy jest „trudna do uwierzenia”. Jeśli więc chcemy jej nauczać, powinniśmy wziąć pod uwagę możliwości oraz uwarunkowania karmiczne naszych odbiorców. Musimy być skromni i sympatyczni. Takie cnoty zjednują nam sympatię innych i sprawiają, że inni będą bardziej otwarci na to, co mówimy. Podsumowując, zdolność do nauczania i przemawiania zależy w mniejszym stopniu od naszej elokwencji czy wiedzy, a bardziej od naszej szczerzej postawy. Jeśli nasze słowa i uczynki są proste i budzą sympatię, to inni będą naturalnie nimi poruszeni i je zaakceptują. Ponadto nasze postępowanie musi być wyważone i odpowiednie do zastanych okoliczności. Powinniśmy powstrzymać się od niepoważnych wypowiedzi.

Umysł, choć jest w rzeczywistości bezforemny, jednakże wszystkie formy powstają właśnie z niego. Na przykład, nasze ciała, krzesła, stoły, domy... wszystko jest wytworem naszego umysłu. Dlaczego? Ponieważ wszystko, co istnieje, nie jest ani stałe, ani niezmienne. Rzeczy powstają z kombinacji warunków karmicznych. Kiedy warunki zmieniają się lub znikają, tak samo dzieje się z istotą, czy to z naszym ciałem, drzewem, górą, rzeką, gwiazdami czy galaktykami. One nie są trwałe ani niezmienne. Są tymczasowe i cały czas się zmieniają. Ich podstawową naturą jest „pustka”. Jednak „pustka” to nie jest to samo, co „nicość”. W pustce znajdują się wszelkiego rodzaju zjawiska, takie jak pola energii znane ze współczesnej nauki.

Według współczesnych naukowców wszystko składa się z cząstek elementarnych, takich jak protony, neutrony i elektrony. One z kolei składają się z jeszcze mniejszych cząstek fundamentalnych, w tym z „cząstek materii”, takich jak kwarki i leptyony oraz z „cząstek energii”. Cząstki energii nie mają formy; są czystą energią, a ich istnienie wydaje się „puste”. Jednakże takie pola energii mogą powodować różne zjawiska.

Nowoczesne, zaawansowane wynalazki, takie jak elektrownie atomowe czy też telefony komórkowe, są nierozdzielnie związane z tą energią. Telefon komórkowy posiada obecnie wiele funkcji – wykonywanie połączeń telefonicznych, oglądanie filmów, przechowywanie danych oraz usługi bankowości elektronicznej. Chociaż energia ta nie ma formy, ona istnieje.

Sutra Serca stanowi: „Forma nie jest różna od pustki. Pustka nie jest różna od formy. Forma jest dokładnie pustką. Pustka jest dokładnie formą”. Forma jest materią. Chociaż materia może być widzialna oraz wytwarzać zapach i dźwięki, jej prawdziwą naturą jest pustka. Taka forma nie różni się niczym od pustki. Sutra stwierdza więc, że „forma nie jest różna od pustki, pustka nie jest różna od formy”. W rzeczywistości forma i pustka niczym się nie różnią. Mam tu na myśli, że „forma w chwili obecnej jest pusta” oraz że „pustka w chwili obecnej jest formą”. Taka materia jest z natury energią. A materia istnieje tymczasowo; nie jest ani trwała, ani rzeczywista.

Niektórzy mogą pomyśleć: jeśli mąż i żona, rodzice i dzieci, przyjaciele i krewni nie byłiby rzeczywisti, to czy nie zniszczyłoby to struktury relacji międzyludzkich? Nie. Właśnie powiedzieliśmy, że takie myślenie pochodzi z zwyczajnej, przyziemnej perspektywy. Wszystko w tym świecie materialnym, jak również wszystkie żyjące istoty są właśnie takie. Jednakże my żyjemy w tym materialnym środowisku; mamy rodziny i społeczeństwo, które są rządzone przez zasady i relacje międzyludzkie. Tylko w ten sposób te prawdy fizyczne i metafizyczne mogą być w pełni urzeczywistnione.

Pozwól, że opowiem ci teraz o sytuacji uniknięcia katastrofy dzięki recytacji Imienia Amitabhy. Historia ta została opowiedziana przez panią Yang Jingyina, a jej tytuł brzmi

następująco: „Recytacja Imienia Amitabhy zatrzymuje ruch drogowy i zapobiega niebezpieczeństwu”.

*Podczas Festiwalu Qingming w 2011 roku wyjechałam z moim synem z miasta Taichung do mojego rodzinnego miasta, na południe, aby złożyć tam hołd przodkom – „w celu uporządkowania grobów naszych przodków”, zgodnie z naszą tradycją. Na autostradzie było wiele samochodów, ale ruch był płynny, a ja jechałam 100 km na godzinę.*

*Zanim dotarłam do skrzyżowania w miejscowości Mingjian, pędzący samochód po mojej prawej stronie nagle przeciął mój pas ruchu. Odruchowo skręciłam w lewo. Gwałtowny manewr spowodował, że mój samochód obrócił się i straciłam nad nim kontrolę. Gdy auto obróciło się o 180 stopni, zobaczyłam dużą ciężarówkę pędzącą wprost w moją stronę. W panice zawołałam „Amitabha Buddha!” (Później mój syn powiedział mi, że wykrzyczałam to imię!).*

*W tym momencie byłam zaskoczona, widząc, że wszystkie samochody wokół nas zatrzymały się, jakby czas i przestrzeń zostały zamrożone. Wówczas mój samochód obrócił się trzy razy. Dopiero, gdy wszystko wróciło do normy i byłam z powrotem na pierwotnym pasie ruchu, czas i ruch drogowy zaczął ponownie płynąć. Wydawało się, że te nagle wydarzenie nigdy nie miało miejsca.*

*Po odzyskaniu przytomności wróciłam myślami do tych kilku sekund i zastanawiałam się na tym, co się w tym czasie z nami stało.*

*Mogło dojść przecież do poważnego wypadku z udziałem wielu pojazdów, do tragedii z rozbitymi samochodami i zabitymi ludźmi. Wszystko wskazuje na to, że w momencie niebezpieczeństwa i strachu, recytacja imienia Amitabhy spowodowała przeniesienie nas w bezpieczne miejsce. Zawieszeni w powietrzu, byliśmy w stanie jakoś obrócić się we właściwą stronę, dzięki czemu wznowiliśmy podróż. Nasze życie i życie wielu innych osób w tej chwili zostało oszczędzone, ponieważ uniknęliśmy katastrofy. Kiedy myślę o tym nawet teraz drzę.*

*Z wdzięcznością dziękuję Buddzie Amitabha za zapobieżenie tej katastrofie oraz za ocalenie wielu istot, w tym mnie i mojego syna. Namo Amitabha Buddha!*

To rzeczywiście był cud. Możemy sobie wyobrazić, że gdyby ta matka nie wezwała Imienia Buddy Amitabhy, doszłoby do bardzo poważnego wypadku z udziałem wielu samochodów. Ofiarami nie byłaby tylko ona oraz jej syn. Pojazdy jadące za nimi zderzyłyby się z innymi, powodując nieuchronne ofiary.

Dlaczego matka ta w tym momencie zawołała Imię Amitabhy? Okazało się, że ona oraz jej mąż od jakiegoś czasu uczyli się buddyzmu. Nawet jeśli nie praktykowali jeszcze

wyłącznie ścieżki Czystej Krainy, byli przyzwyczajeni do recytowania imienia Amitabhy. W czasie niebezpieczeństwa recytowali w sposób naturalny.

Pomyśl, co wydarzyłby się, gdyby kobieta ta nie zawołała Buddy Amitabhy? Stare chińskie przysłowie głosi:

„Złoto jest puste, srebro jest puste, ręce są puste”. „Żona jest pusta, syn jest pusty; nie zobaczysz ich w drodze do zaświatów”.

Takie są realia życia. Nie oznacza to jednak, że powinniśmy biernie się temu przyglądać. Wręcz przeciwnie, powinniśmy dobrze zrozumieć życiowe prawdy i stawić im czoła, a nie ich unikać. Tylko w ten sposób będziemy w stanie rozwiązywać problemy. Oznacza to przyjęcie bardziej pro-aktywnej postawy. Gdybyśmy czekali, aż sytuacja, taka wypadek lub zbliżająca się śmierć, zmusi nas do działania, mogłoby być za późno, a my nie byłibyśmy w stanie uciec. Podobnie jak w przypadku długu, powinniśmy spłacić go tak szybko, jak to jest tylko możliwe. Każdy dodatkowy dzień oznacza dodatkowe odsetki. W obliczu nieuchronnej perspektywy śmierci powinniśmy przygotować się na nią tak wcześnie, jak to możliwe.

W buddyzmie istnieje 84 000 ścieżek Dharmy. Ci, którzy mogą rozwinąć wiarę w ścieżkę Czystej Krainy, naprawdę osiągają „wielką korzyść”. Dlaczego tak jest?

Ponieważ buddyzm Czystej Krainy można praktykować każdy, a dzięki temu osiągnąć Stan Buddy i to bez porzucania świeckiego życia. Wszystko, co musimy zrobić, to mieć wiarę w wybawienie Amitabhy i recytować jego imię. To proste i łatwe. Ludzie ze wszystkich klas i warstw społecznych, dobrzy / źli, bogaci / biedni, wykształceni / niepiśmienni, są w stanie recytować Imię Amitabhy, np. w domu czy podczas codziennej aktywności. W ten sposób wszyscy recytujący Imię Amitabhy mogą osiągnąć Stan Buddy, kończąc swoją naukę Dharmy.

Z drugiej strony, jeśli podążamy innymi ścieżkami Dharmy, musimy porzucić nasze świeckie życie i poszukać odosobnionego miejsca, być może położonego głęboko w górach, aby tam wytrwale praktykować. Czy mimo to możemy odnieść sukces? Jest to praktycznie niemożliwe, biorąc pod uwagę nasze ograniczone możliwości. Dla zwykłych istot, takich jak my, nie jest możliwym uniknięcie popełniania karmicznych przewinień. Jak stanowi Sutra Ksitigarbha:

***Pośród czujących istot w krainie Jambūdvīpa (świat Saha), ani jeden czyn czy myśl nie jest przewinieniem karmicznym.***

Każda myśl, która powstaje w naszych umysłach, tworzy negatywną karmę. Jak możemy uwolnić się od cyklu odrodzenia?

Budda Amitabha rozumie, że możliwości nas, zwykłych istot, są małe, że nie możemy oczyścić naszych umysłów, a jedynie dzień po dniu tworzymy kolejną negatywną karmę. To dlatego Budda ten musiał spędzić aż pięć kalp na komponowaniu 48 Ślubowań, a także przez niewyobrażalne, niezliczone eony gromadził zasługi płynące z realizacji sześciu paramit drogi Bodhisattwy (hojność, samodyscyplina, cierpliwość, wytrwałość, stabilność umysłu i mądrość). Nasza niezdrowa karma jest niewyobrażalnie wielka i ciężka. Jednakże Amitabha osiągnął Stan Buddy. Bez względu na to, jak ciężka jest nasza karma, karma ta nie może powstrzymać wyzwolenia oferowanego przez Buddę Amitabhę.

Jakiegokolwiek dobre uczynki, które wykonujemy na tym świecie, są w swej istocie niedoskonałe i nie są prawdziwie cnotliwe. Prawdziwa cnota wynika jedynie z uczynków całkowicie pozbawionych ego. Tylko taka zasługa pozwoli nam wyjść z cyklu odrodzenia oraz stać się Bodhisattwą. Dobre uczynki, które nie są wolne od ego, są skażone i nieprawdziwe. W kontekście poszukiwania wyzwolenia poprzez własną samodzielną praktykę, nie są one tak naprawdę aż tak cnotliwe.

Takie uwarunkowania nie oznaczają tego, że nie powinniśmy podejmować dobrych uczynków. Powinniśmy. Obowiązkiem buddysty jest podążanie za nauką: „Nie czynź zła, czynź wszystko, co dobre”. W przeciwnym razie nie możemy nawet dorównać zwykłym ludziom, jak również nie kwalifikujemy się do nazywania nas praktykującymi Dharwę.

W kontekście ostatecznego wyzwolenia nasze doczesne dobre uczynki nie są prawdziwą cnotą. Nie możemy polegać na takich uczynkach, jako sposobie na ucieczkę od cyklu ciągłego odradzania się, więc musimy polegać na Buddzie Amitabhis. Jednak polegając na nim, nadal powinniśmy czynić dobro i unikać zła. To tak, jak nasze ciało potrzebuje pożywienia, aby nie opaść z sił, ciepła, aby nie marznąć zimą. W przeciwnym razie zachorujemy. Te rzeczy nie mają nic wspólnego z odrodzeniem, ale mimo to musimy tak robić.

Namo Amitabha Buddha!

## **Słowo o autorze:**

Mistrz Huijing urodził się w mieście Tainan na Tajwanie w 1950 roku. W 1977 roku został mnichem buddyjskim w klasztorze Foguangshan. Otrzymał wówczas imię zakonne (Dharmiczne) Xinyan oraz nieformalne imię Huijing.

Wiosną 1985 roku duchowny ten udał się w góry na odosobnienie, które trwało trzy lata. Jego główną praktyką była wówczas recytacja Imienia Buddy Amitabhy. W tym czasie studiował również nauki chińskiego Mistrza Yinguanga oraz inne pisma tradycji buddyzmu Czystej Krainy, w szczególności dzieła Mistrza Honena.

Jesienią 1988 roku Mistrz Huijing udał się do Japonii, gdzie wykładał na buddyjskim Uniwersytecie Otani w Kioto oraz studiował pisma Mistrza Shandao. Latem 1993 roku powrócił na Tajwan, gdzie zaczął nauczać buddyzmu Czystej Krainy w linii przekazu Mistrza Shandao. Mistrz ten odbył wiele podróży, do takich miejsc jak: Hong Kong, Makau czy Nowa Zelandia.

Od listopada 2003 r. Mistrz Huijing mieszka w buddyjskiej społeczności na wzgórzu Xiangshan, w jednej z dzielnic Tajpej. Obszar ten jest dziś znany pod nazwą „Wioski Amitabhy”, gdzie recytacja Imienia Buddy Amitabhy odbywa się nieustannie.

Mistrz Huijing napisał serię książek i artykułów na temat buddyzmu Czystej Krainy. Łącznie jest to ponad 20 tytułów książkowych.